

Poszło w pizdu lato, a ja znowu wracam z pracy
Wieczorem zimne Kato, po nocy słońce Warszawy
Moje zmęczone oczy widziały więcej niż myślisz
Całe życie w drodze chociaż to nie jest mój wyścig

My chcemy tylko pić
Ciagle bawić się jakby nie było nic
Wszyscy uśmiechnięci, a mi lecą łzy
Kap, kap, kap, jak drip
Kap, kap, kap, jak drip
Czemu czuję ciągle ten jebany wstyd
Kap, kap, kap, jak drip
Proszę, nie pozwalaj mi już więcej pić
Kap, kap, kap, jak drip
Kap, kap, kap, jak drip
Kap, kap, kap, jak drip

Kap, trap, nogi w Balenciagach
Sidła siana, gdy w nie wpadłem, nie zgubiłem stada
Młode Gugu, ary, chcą kasy, jaguary
Jestem taki sam, stary Mati tylko nowe graty
Polski słuchacz nie skuma przeloty żadnej
Atypowy kozak płyta, teraz gównu pod gimnazja
Jak puściłem aspołeczną płytę wtedy
To był hejt, że pod dzieci, urojone mam problemy
Ale chuj z tym, ogień w dłoniach jak Bruce Lee
Jak Lee Sin nie widzę, gdy jak Hitmonlee, jedzą kurwy się
Robimy tłustą rzecz, za to mam duży chleb
Robimy pow, pow, pow, no i nie ma cię
Jebać tofu, daj mi krwisty stek
Nigdy nijaki, prędzej zgine niż posłucham cię
2 do 1 1 5, głupia kurwo
Jestem z ulic, gdzie kopali, bo wbiłeś nie w to podwórko

My chcemy tylko pić
Ciagle bawić się jakby nie było nic
Wszyscy uśmiechnięci, a mi lecą łzy
Kap, kap, kap, jak drip
Kap, kap, kap, jak drip
Czemu czuje ciągle ten jebany wstyd
Kap, kap, kap, jak drip
Proszę nie pozwalaj mi już więcej pić
Kap, kap, kap, jak drip
Kap, kap, kap, jak drip
(Byłem sam)
Kap, kap, kap, jak drip

Kochasz mnie, jak jest u mnie ok
Przeleżałem w swej trumnie rok
Wtedy nie było wokół u mnie rąk, byłem sam
Na dole wokół mnie szkło, czekaj zapalę
Mówią o mnie brzydko
W nadziei, że w końcu ich obraże
Zbyt wiele oddałem
Moje serce jest wypompowane już na stałe
To przykre z waszej strony
Że jesteście ze mną tylko jak coś mi wychodzi

(Jak coś mi wychodzi)
Jestem uodporniony
Twardy jak kamień, czarny charakter jak Onyx
Jeśli cię to boli, to weź pomiń
Jak cię wkurwiam, to mnie pobić
Jestem ponad innymi, Młody Łajcior się nie boi
Nie mam chęci się użerać, nie mam żadnej broni
Fajnie, że jesteś teraz, gdzie byłeś jak telefon ci dzwonił
To ostatni drink zanim się położę spać, zanim mi się urwie film
Pozostawmy po sobie coś więcej niż jedynie RIP na nagrobku, którego od dawna
nie odwiedzał nikt, nie

Czemu czuję ciągle ten jebany wstyd
Kap, kap, kap, jak drip
Proszę, nie pozwalaj mi już więcej pić
Kap, kap, kap, jak drip
Kap, kap, kap, jak drip
Kap, kap, kap, jak drip
Kap, kap, kap, jak drip
Kap, kap, kap, jak drip